

KS. KONRAD GLOMBIK
Opole, UO

WOKÓŁ NIEKTÓRYCH WSPÓŁCZESNYCH NIEPOROZUMIEŃ ZWIĄZANYCH Z TEOLOGIĄ I PRAKTYKĄ SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA

Sakrament pokuty i pojednania, wiernie sprawowany przez Kościół na przestrzeni wieków, podlegał różnym przeobrażeniom, a kryzysy związane z zatarciem się i zmianą pewnych praktyk nie spowodowały jego zaniku, ale przyczyniły się do wykrystalizowania jego istotnych elementów i ukształtowania się współczesnej praktyki. Także w naszych czasach mówi się o kryzysie praktyki spowiedzi sakramentalnej, co wiąże się z różnymi złożonymi czynnikami. Kryzys ten dotyczy zwłaszcza krajów Europy Zachodniej, gdzie praktycznie została zminimalizowana lub zanikła praktyka spowiedzi indywidualnej. Sytuacja w Polsce jest inna, gdyż nadal wielu wiernych regularnie korzysta z sakramentu pokuty, a przy okazji świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy ustawiają się długie kolejki do konfesjonatów. Praktykowanie sakramentu pokuty w Polsce, w odróżnieniu od zaniku indywidualnej spowiedzi w niektórych krajach zachodnich, nie musi z konieczności oznaczać dojrzałego podejścia do tego sakramentu. Argument pustych konfesjonatów na Zachodzie staje się czasami uzasadnieniem zbędności krytycznej refleksji nad rozumieniem i praktykowaniem sakramentu pokuty w Kościele w Polsce, zgodnie z przekonaniem, że lepiej niech pozostanie jak tak jest, bo może się stać u nas to, co stało się na Zachodzie.

Rozumienie i praktykowanie sakramentu pokuty i pojednania powinno być stale przedmiotem refleksji, której celem jest dojrzałe podejście do tego sakramentu. Celem niniejszych dywagacji jest analiza niektórych aktualnych nieporozumień związanych z rozumieniem i praktykowaniem sakramentu pokuty w Polsce. O nieporozumieniach tych świadczą zarówno przekonania wyrażane w praktykach osób wierzących, przystępujących do sakramentu pokuty i pojednania, jak i w dyskusjach dotyczących różnych aspektów tego sakramentu. W ostatnim czasie przykładem tego jest debata na temat pierwszej spowiedzi, która miała miejsce na łamach „Tygodnika Powszechnego” w maju i czerwcu 2012 r. Wśród wielu współczesnych nieporozumień dotyczących rozumienia i praktykowania sakramentu pokuty i pojednania na szczególną uwagę zasługują problemy związane z istotą tego sakramentu. Jednym z nich jest zachwianie proporcji między pojednaniem i pokutą, bę-

dącymi istotnymi elementami omawianego sakramentu. Kolejny problem dotyczy procesu wewnętrznej przemiany – *metanoi*, której istotnym elementem jest korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania. Kryzys sakramentu pokuty na Zachodzie jest związany z zanikiem poczucia grzechu, co dotyka problemu materii sakramentu pokuty i pojednania. Także w tej sferze można mówić o nieporozumieniach w praktyce spowiedniczej w Polsce. Sakrament pokuty i pojednania ma charakter eklezjalny, który niezbyt wyraźnie obecny jest w świadomości wiernych i dlatego także w tym względzie można mówić o nieporozumieniu. Poniższy tekst ma na celu charakterystykę poszczególnych problemów w oparciu o dyskusje i praktyki oraz ich teologiczne wyjaśnienie i interpretację.

1. Problem równowagi między pojednaniem i pokutą

Jedno z podstawowych nieporozumień związanych z sakramentem pokuty i pojednania dotyczy rozumienia jego istoty. Wiąże się ono z panującym w niektórych kręgach przekonaniem dotyczącym przekazywania łaski, która — podobnie jak lekarstwo — działa „automatycznie” poprzez przyjęcie sakramentu, tzn. bez własnego osobistego udziału, współdziałania w procesie osobistego uświęcenia. Taka indywidualistyczno-magiczna koncepcja jest niewłaściwa i nie odpowiada współczesnemu teologicznemu rozumieniu sakramentu. Bazuje ona na niewłaściwym rozumieniu używanego w dogmatyce pojęcia *ex opere operato* (skuteczny sam w sobie). Początki tej nauki sięgają pierwotnego Kościoła, w którym istniało przekonanie, że ważność udzielenia sakramentu nie zależy od godności jego szafarza, gdyż w przeciwnym razie zagrożone byłoby działanie zbawcze Kościoła. W średniowieczu przekonanie to zostało wyrażone za pomocą pojęcia *ex opere operato*, które początkowo oznaczało, że uświęcające działanie sakramentu jest niezależne od godności szafarza, ale nie niezależne od wiary przyjmującego sakrament. W ciągu wieków akcent został przesunięty na osobę przyjmującego sakrament, przy czym zbyt mało zwracano uwagę na fakt, że każdy sakrament przedstawia odpowiadającą życiu ludzkiemu właściwą formę osobistego spotkania z Chrystusem, które w istocie opiera się na wierze. Już św. Augustyn rozumiał sakrament nie jako znak, który na coś wskazuje, ale jako znak, który oznacza to, co sprawia w tym, że coś oznacza i zawsze zakłada wiarę. Zapoczątkowane przez chrzest nowe życie w Chrystusie jest dalej rozwijane w następnych różnych istotnych aspektach życia chrześcijanina. Spotkanie z Chrystusem, nowe życie w Chrystusie dokonuje się we wspólnocie wierzących, w Kościele, którego głową jest Chrystus. Takie spotkanie pozostawia w człowieku ślady, gdyż ze stanu grzechu człowiek przez miłosierną łaskę Bożą zostaje podniesiony i włączony do komunii z Chrystusem i w uświęcenie całego Kościoła. W ten sposób wyklucza się magiczne i indywidualistyczne rozumienie sakramentu w teologii katolickiej. Życie sakramentalne zawsze jest związane z ba-

zującym na wierze osobistym spotkaniem z osobą Jezusa Chrystusa, które jednocześnie posiada znaczenie społeczne i wspólnotowe — w nim dokonuje się życie Kościoła Jezusa Chrystusa¹. Nieporozumieniem jest takie pojmowanie sakramentu pokuty i pojednania, w którym przywiązuje się szczególnie wielką wagę do tego, co spełnia człowiek. Jest nim najpierw penitent, który powinien dobrze przygotować się do tego sakramentu, spełnić wszystkie warunki „dobrej spowiedzi św.” oraz wypełnić pokutę zadaną przez spowiednika. Z kolei szafarz tego sakramentu powinien wysłuchać penitenta, zadać mu odpowiednią pokutę oraz udzielić rozgrzeszenia. Choć są to istotne akty penitenta i spowiednika w sakramencie pokuty, to niebezpieczeństwem jest złudne przekonanie, że wystarczy spełnić określone warunki, a dokona się to, co jest istotą sakramentu, mianowicie spotkanie człowieka z Bogiem, który jest miłosierny, ofiaruje człowiekowi łaskę przebaczenia grzechów i przywraca go do wspólnoty z Sobą i Kościołem. O złożoności istoty sakramentu pokuty i pojednania świadczą nazwy używane dla jego określenia. Sakrament ten nazywa się „sakramentem nawrócenia”, bo urzeczywistnia wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech. Inna nazwa to „sakrament pokuty”, gdyż ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina. Kolejna to „sakrament spowiedzi”, gdyż wyznanie grzechów jest jego istotnym elementem, jest „wyznaniem”, uznaniem i uwielbieniem świętości Boga i Jego miłosierdzia wobec grzesznika. Kolejna nazwa to „sakrament przebaczenia”, gdyż przez rozgrzeszenie Bóg udziela penitentowi przebaczenia i pokoju. Stosuje się także nazwę „sakrament pojednania”, gdyż udziela grzesznikowi miłości Bożej przynoszącej pojednanie z Bogiem². Każda z powyższych nazw stosowana do określenia sakramentu pokuty i pojednania wskazuje na pewien jego istotny aspekt. Należy mieć świadomość, że powszechnie stosowana nazwa — spowiedź (*confessio*) utrwaliła się w IX w., kiedy zaczęto akcentować jeden z elementów tego sakramentu, którym jest wyznanie grzechów. Z kolei nazwa „sakrament pokuty” (*paenitentia*) nawiązuje do starożytności chrześcijańskiej i uciążliwej praktyki pokutnej, która była zadośćuczynieniem za popełnione grzechy. W pierwszych wiekach używano też pojęcia „pojednanie” (*reconciliatio*), które oznaczało przyjęcie na powrót do wspólnoty Kościoła. Zarówno *Ordo paenitentiae*, jak i adhortacja apostołska Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia* używają dwóch terminów: pokuta i pojednanie. Słowo „pojednanie” zostało zaczerpnięte z Pisma Świętego (Mt 5, 14), a jego treść jest bogatsza od słowa „pokuta”, choć oba wyrażają naturę tego sakramentu, jego wymiar zstępujący i wstępujący. Pojednanie jest dziełem Boga, który jednoczy ludzi ze Sobą i między sobą przez Jezusa Chrystusa (Ef 2, 14-16; Kol 1, 20; Rz 5, 10), a przebacze-

¹ K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, tł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, k. 402–404.

² KKK 1423–1424.

nie grzechów jest darem miłosiernego Ojca. Pokuta zaś wskazuje na wysiłek grzesznika, który jest odpowiedzią na wezwanie Boga do nawrócenia³.

Spśród wyliczonych nazw najczęściej używa się określenia „sakrament pokuty” i „spowiedź”, które wyrażają jeden z elementów tego sakramentu, ale w świadomości wiernych mogą utrwać brak świadomości pozostałych jego wymiarów. Tymczasem sakrament pokuty i pojednania obejmuje wszystkie aspekty: żalu, wyznania winy, pokuty i zadośćuczynienia, modlitwy i dziękczynienia za dar pojednania. Jeżeli pokuta wskazuje na obiektywne aspekty konkretnych działań penitenta, a pojednanie na stronę subiektywną działającego, czyli osobiste nastawienie, motywację penitenta, to w sakramencie pokuty chodzi o równowagę między nimi. Równowaga ta zostaje zachwiana wtedy, kiedy nie grzech, ale rozmiar spełnionej pokuty uważany jest za decydujący w otrzymaniu daru przebaczenia. Konsekwencją jest tendencja, w której decydujący jest wymiar pełnionych uczynków pokutnych, a nie postawa nawrócenia penitenta⁴.

Nie można podważać prawdy, że jeżeli chrzest powoduje odpuszczenie grzechów wyłącznie z łaski Bożej, to w sakramencie pokuty odpuszczenie grzechów dokonuje się w oparciu o osobisty wysiłek penitenta i jego mozolne zadośćuczynienie, podjęte dzięki łasce Bożej i wspierane modlitwą braci. Wysiłek penitenta, obok absolucji kapłańskiej, należy do istotnej materii sakramentu i penitent nie jest jedynie biernym odbiorcą łaski sakramentu, ale jej współprzyczyną. Miłosierdzie Boże, łaska Boża uzewnętrznia się przez widoczne działanie penitenta i przebaczenie Kościoła. W liturgii sakramentu pokuty penitent bierze czynny udział, tak istotny, że bez niego nie ma sakramentu. Udział penitenta w sprawowaniu sakramentu pokuty należy do jego istoty. Wyrazem tego jest przede wszystkim żal za popełnione grzechy, będący sprawą wolnej woli człowieka, dotkniętej łaską Bożą i gotowej opuścić niewłaściwe drogi myślenia i postępowania. Prawdziwy żal łączy się zawsze z postanowieniem: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie” (Łk 15,18). Żałujący wierzy w dobro Boga i zwraca się do Niego, a odpowiedzią jest odrodzenie grzesznika, odnowienie łaski chrztu św. Uzewnętrznieniem żalu jest wyznanie grzechów. Jest to jawny sąd, któremu poddaje się grzesznik, występujący jako oskarżyciel samego siebie. Wyznanie grzechów jest prośbą o przebaczenie krzywdy wyrządzonej wo-

³ A. MARCOL, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992, s. 49; A. ROJEWSKI, *Dlaczego sakramentalne pojednanie?*, w: E. MATEJA, R. PIERSKAŁA (red.), *Wezwani do nawrócenia. Z teologii pokuty i pojednania. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Helmutowi Sobeczce z okazji 70. rocznicy urodzin i 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej*, Opole 2009, s. 245–258; TH. SCHNEIDER, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, tł. J. Tyrawa, Wrocław 1990, s. 227.

⁴ M.M. LINTNER, „Wir bitten an Christi statt: Lasst euch mit Gott versöhnen“ (2 Kor 5,20B). *Der Beichtvater als guter Verwalter des Sakramentes der Versöhnung*, w: K. GŁOMBIK (red.), *Sakrament pokuty wobec problemów współczesności*, Opole 2011, s. 171.

bec Boga i społeczności wiernych i prośbą o wstawiennictwo u Boga. Z tej racji, że każdy grzech pociąga za sobą karę i wymaga zadośćuczynienia, należy ono do całości sakramentu pokuty i ma udział w gładzeniu grzechów. Jeżeli wyznanie grzechów jest uzewnętrznieniem żalu w słowie, to zadośćuczynienie uzewnętrznia żal w czynie i jest sprawdzianem autentyczności żalu, a jego istotą jest naprawa krzywdy wyrządzonej Bogu i bliźniemu. Zadośćuczynienie jest udziałem w odkupieńczej śmierci Jezusa na krzyżu⁵.

Nie można zapominać o tym, że pojednanie człowieka z Bogiem jest inicjatywą Boga, który w swoim Synu ofiaruje się człowiekowi. Owo oddanie się Syna Bożego ludziom pokrywa się w doskonały sposób z dobrowolnym ofiarowaniem się Syna Ojcu, które wypełnia się w Jego proegzystencji, czyli miłującym oddaniu się ludziom, a jego centralnym momentem jest śmierć na krzyżu. Z jednej strony krzyż ukazuje istotę grzechu, a z drugiej ukrzyżowany przez dobrowolne przyjęcie śmierci krzyżowej zwyciężył grzech. Dlatego Chrystus przez solidaryzowanie się z grzesznymi ludźmi ofiaruje im nowe życie. W ten sposób człowiek zostaje uwolniony z więzów grzechu, ale jednocześnie rozpoczyna nowe życie w Chrystusie, otrzymuje udział w Jego życiu, zostaje „wprowadzony do Bożego, trynitarnego życia”. Tak rozumiane pojednanie jest darem, który domaga się przyjęcia ze strony człowieka w sposób wolny i w oparciu o wiarę⁶.

W kontekście powyżej zarysowo przedstawionej istoty sakramentu pokuty i pojednania należy pamiętać o równowadze między działaniem Boga, który przez swojego Syna obdarza człowieka darem pojednania i przebaczenia grzechów, a działaniem człowieka, który dar ów przyjmuje, czego wyrazem jest przystępowanie do tego sakramentu oraz spełnienie wszystkich aktów z tym związanych. Zapoznanie któregoś z tych elementów prowadzi do przeakcentowania drugiego i w konsekwencji do niewłaściwego rozumienia sakramentu pokuty w kategoriach „inicjacji w winę”, traumy, lęku i stresu⁷. Zrozumiałe jest oczywiście, że wypowiedanie w całej prawdzie swoich grzechów wobec spowiednika może powodować lęk i strach, zwłaszcza u dzieci, ale właściwe zrozumienie istoty tego sakramentu jako przyjęcie przez człowieka Bożego daru przebaczenia i spotkanie z Chrystusem, przez którego dokonuje się pojednanie z Ojcem, powinny przenikać postawę wierzącego wobec tego sakramentu. Takie przekonanie będzie chroniło przed lękiem i strachem oraz nie będzie wywoływało traumy i stresu, ale stanie się zachętą do spotkania z Bogiem. Jest to związane z oddziaływaniem sakramentu pokuty, który ma wymiar leczniczy, związany z rozumieniem dzieła zbawczego Chrystusa jako *medicina sa-*

⁵ W. SCHENK, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. II: *Paenitentia Christiana. Pokuta i namaszczenie chorych. Consecratio mundi. Kapłaństwo i małżeństwo*, Lublin 1964, s. 48–52.

⁶ LINTNER, *art. cyt.*, s. 169–170.

⁷ P. SIKORA, *Żeby biel była jeszcze bielsza*, TPow (13 V 2012), s. 3–4.

lutis, dzięki której doświadczenie grzechu nie przeradza się w rozpacz. Sakrament pokuty jest oczywiście także rodzajem procedury sądowej, ale dokonującej się przed trybunałem miłosierdzia⁸.

2. Proces *mentanoi* w sakramencie pojednania

Inny problem współczesnej praktyki sakramentu pokuty i pojednania dotyczy legalistycznego, a często nawet magicznego podejścia. Legalizm wyraża się w nadmiernym podkreślaniu strony formalnej sakramentu, polegającej na skrupulatnym wypełnieniu wszystkich warunków dobrej spowiedzi i dokładnym wyliczeniu grzechów co do ich rodzaju i liczby oraz wypełnieniu pokuty zadanej przez kapłana, przy jednoczesnym braku prawdziwego nawrócenia wewnętrznego i odnowy życia⁹. Wielu penitentów przystępuje do sakramentu pokuty nie z potrzeby wewnętrznej, realizując w swoim życiu wezwanie do nawrócenia, ale pod wpływem presji, tradycji, dobrego obyczaju, co prowadzi do tego, że wielu ochrzczonych przestaje rozumieć sens spowiedzi i w końcu przestaje się spowiadać, zwłaszcza kiedy dodatkowo ustępuje presja zewnętrzna, która do tego skłaniała. Elementem tych problemów jest wyznanie w spowiedzi tzw. grzechów wygodnych (spożywanie mięsa w piątek, brzydkie słowa, wymawianie imion Bożych nadaremno), których penitenci czasami nawet nie rozumieją, albo nie popełnili świadomie i dobrowolnie, ale spowiadając się z tych spraw są przekonani, że mogą z czystym sumieniem przyjąć Komunię św. Takie podejście do sakramentu pokuty prowadzi do poczucia, a następnie rozczarowania z powodu braku jego skuteczności, niewystarczającego uwolnienia od poczucia winy lub braku poprawy i rzeczywistego nawrócenia. Wiąże się to z zamazaniem lub ograniczeniem współudziału penitenta do aktu wyznania grzechów, bez autentycznego zaangażowania w proces wewnętrznego nawrócenia¹⁰. Sakrament pokuty jest najczęściej pojmowany z perspektywy spowiedzi i czynów pokutnych, czyli wyznawania grzechów w konfesjonale, za które penitent otrzymuje do spełnienia konkretne uczynki pokutne. Zwłaszcza w przypadku spowiedzi regularnych może to być związane z niebezpieczeństwem zatracenia ważnej perspektywy rozumienia tego sakramentu, jakim jest proces wewnętrznej przemiany, która owocuje w życiu chrześcijanina przez uczynki pokutne. Istota pokuty wiąże się ściśle z *metanoią*, czyli wewnętrzną przemianą serca, która dokonuje się pod wpływem słowa Bożego i w perspektywie królestwa Bożego. Przemianie serca odpowiada przemiana życia, w związku z czym czynienie pokuty dopełnia się w owo-

⁸ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et Paenitentia* (2 XII 1984), nr 31 (dalej: ReP).

⁹ MARCOL, *dz. cyt.*, s. 46.

¹⁰ J.S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 1996, s. 19.

cach pokuty, które są oznaką nawrócenia, i wyraża się w aktach i czynach pokutnych. Konsekwencją tak rozumianej pokuty jest to, że całe życie chrześcijanina staje się procesem nawrócenia, czyli zmierza do stałego postępu ku lepszemu. Tak rozumiana pokuta wiąże się z ascezą, będącą konkretnym, codziennym wysiłkiem człowieka wspartego łaską Bożą, aby porzucić dawnego człowieka i przyoblec się w nowego (Ef 4,23), aby przewyciężyć w sobie to, co cielesne, by zwyciężało to, co duchowe (1 Kor 3,1-20), aby wznosić się od spraw tego świata ku temu, co niebieskie (Kol 3,1n). Pokuta oznacza zatem nawrócenie, które rozpoczyna i dokonuje się w sercu człowieka i obejmuje całe życie chrześcijanina. Pokuta będąca pokonaniem radykalnego rozdarcia, którym jest grzech, wiąże się ściśle z pojednaniem człowieka z Bogiem, samym sobą i innymi¹¹.

Trudno zbadać i określić, na ile praktyka przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania stanowi istotny element procesu nawrócenia, który obejmuje przemianę wewnętrzną i ściśle jest powiązana z przemianą całego życia. Sprawa ta powinna stać się przedmiotem stałej formacji, przygotowującej i pogłębiającej rozumienie istoty sakramentu pokuty u wiernych, i stałym wezwaniem dla wierzących, aby każdorazowe przystąpienie do sakramentu pokuty było postrzegane w tej właśnie optyce. Pewnym niepokojącym zjawiskiem jest w tym względzie swoiste podejście do wypełnienia pokuty, którą zadaje kapłan podczas spowiedzi sakramentalnej. Najczęściej są to pokuty polegające na odmówieniu modlitwy, co samo w sobie nie jest jeszcze problemem. Chodzi natomiast o to, że proces nawrócenia, który dokonuje się we wnętrzu człowieka i powinien obejmować całe jego życie, nie sprowadza się do wypełnienia pokuty otrzymanej przy okazji spowiedzi, zwłaszcza w przypadku, kiedy popełnione grzechy wiążą się z wyrządzeniem zła i szkód bliżniemu, zarówno w sferze dóbr osobowych, witalnych, jak i materialnych. W takich sytuacjach niewystarczające jest wypełnienie pokuty zadanej przez spowiednika, ale proces wewnętrznej przemiany domaga się naprawy wyrządzonych szkód, czyli usunięcie nieporządku, jaki został wprowadzony przez grzechy.

Jeżeli restytucja dóbr materialnych jest stosunkowo łatwa do spełnienia, to nie jest już tak w przypadku naprawienia szkód moralnych, które dotknęły osobę i pozostawiły w niej urazy, a jeszcze trudniej jest z naprawą szkód wyrządzonych w zakresie dóbr witalnych. Potwierdzeniem tego są współcześnie dywagacje teologów moralistów dotyczące restytucji w przypadku poddania się procedurze sztucznego zapłodnienia, w ramach której mamy do czynienia z krzywdą wyrządzoną tzw. embrionom nadliczbowym, które zostały powołane do życia, ale nie umożliwiono im przyjscia na świat. Trudno w takim przypadku spełnić zobowiązanie restytucji wobec tych embrionów, gdyż mamy do czynienia z sytuacją niesprawiedliwości nie

¹¹ ReP 4.

do naprawienia. W takim przypadku nie ma moralnie godziwego rozwiązania zaistniałej sytuacji, czyli naprawienia wyrządzonej krzywdy, a zatem mamy do czynienia z niemożnością moralną dokonania restytucji. Chodzi tu o dobro fundamentalne, jakim jest ludzkie życie, a niemożność restytucji ma charakter obiektywny, bo powoduje ją niegodziwość wszystkich możliwych rozwiązań i nie znajduje się po stronie penitenta¹².

Choć w przypadku procedury *in vitro* mamy do czynienia z wykroczeniami przeciwko życiu, to mają one charakter odmienny niż pozostałe akty przeciwne życiu, jak aborcja, eutanazja, czy zabójstwo, bo chodzi o postawę wobec embrionów — istot ludzkich, których życie zostało zapoczątkowane i nadal trwa. Każde działanie jest w takiej sytuacji uważane za moralnie niegodziwe, w związku z czym naprawa wyrządzonego zła jest moralnie niemożliwa. Wydaje się, że mamy do czynienia z sytuacją bez wyjścia. Nie można jednak zapominać, że pokuta, którą spowiednik nakłada penitentowi, ma uwzględniać jego sytuację osobistą, ma mieć na celu jego dobro duchowe, w miarę możliwości odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów oraz uwzględniać fakt, że

(...) zadośćuczynienie, które spłacamy za nasze grzechy, nie jest do tego stopnia „nasze”, by nie było dokonane przez Jezusa Chrystusa. Sami z siebie nic bowiem nie możemy uczynić, ale „wszystko możemy w Tym, który nas umacnia”. W ten sposób człowiek niczego nie ma, z czego mógłby się chlubić, lecz cała nasza „chluba” jest w Chrystusie... w którym czynimy zadośćuczynienie, „wydając owoce godne nawrócenia”, mające moc z Niego, przez Niego ofiarowane Ojcu i dzięki Niemu przyjęte przez Ojca¹³.

Zadośćuczynienia nie można zatem pojmować w kategoriach ekwiwalentu. Należy pamiętać, że zadośćuczynienie nie jest ceną, jaką płaci się za odpuszczony grzech i otrzymane przebaczenie, gdyż zostało ono dokonane przez zbawczą śmierć Chrystusa na krzyżu. Akty zadośćuczynienia powinny być wyrazem osobistego zaangażowania, podejmowanego przez chrześcijan w sakramencie pokuty wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie. Aktami takimi może być nie tylko odmówienie modlitwy, czy inne sposoby wyrażania czci Bożej, ale także uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia. Ponadto wypełnienie aktów zadośćuczynienia wyraża przekonanie, że grzesznik po otrzymaniu przebaczenia jest zdolny do tego, aby włączyć swoje fizyczne i duchowe umartwienie w mękę Chrystusa, który wysłużył mu dar przebaczenia. Oprócz tego akty pokutne przypominają penitentowi, że także po rozgrzeszeniu pozostaje w jego wnętrzu obszar mroku, będący skutkiem grzechów, niedoskonałości skruchy, osłabienia władz duchowych, w których tkwi pozostałe ognisko grzechu, wymagające walki przez umartwienie i pokutę¹⁴. Z perspektywy

¹² D. BRYL, *Zapłodnienie in vitro w kontekście sakramentu pojednania i pokuty*, „Teologia i Moralność” (2011), t. X, s. 73–78.

¹³ KKK 1460.

¹⁴ ReP 31.

tych trzech aspektów należy rozumieć zadośćuczynienie i uczynki pokutne spełniane w związku z przystępowaniem do sakramentu pokuty, a zwłaszcza ich integralną więź z procesem nawrócenia.

3. Dyskusje na temat materii spowiedzi

Jednym z nieporozumień związanych ze sprawowaniem sakramentu pokuty jest niewłaściwe rozumienie jego materii, czyli grzechu. Chodzi zwłaszcza o zjawisko osłabienia wiary w Boga i braku czy zaniku poczucia grzechu, które wiążą się z postępującymi współcześnie procesami sekularyzacji. Choć zwraca się uwagę na to, że grzech śmiertelny jest niezbędną materią sakramentu pokuty, gdyż zrywa on więź z Bogiem, i mamy z nim do czynienia w sytuacji, kiedy człowiek świadomie i dobrowolnie wykracza przeciwko Bogu i odrzuca Jego wolę wyrażoną w przykazaniu miłości, którą wyraża dziesięć przykazań Dekalogu, to jednocześnie poddaje się w wątpliwość, czy wierzący w Boga, regularnie uczestniczący w niedzielnej Eucharystii, świadomie i dobrowolnie łamie Boże przykazania, bo przykładowo gardzi swoimi rodzicami, zabija i morduje, kłamie i zwodzi w ważnej materii czy zdradza współmałżonka. Krytycznie ocenia się polską religijność, w której ukształtowała się szczególnie koncepcja grzechu śmiertelnego, określana jako manichejska, charakteryzująca się tym, że dłuższy czas bez spowiedzi nieuchronnie sprawia, że człowiek staje się niegodny do tego, aby przystąpić do Eucharystii¹⁵.

Sprawa przystępowania do Komunii św. podczas niedzielnej Eucharystii w sytuacji, kiedy człowiek nie popełnił grzechu śmiertelnego, powinna być przedmiotem pogłębionej formacji duchowej wiernych. Jednocześnie nie powinno się przy tym doprowadzić do podważania wrażliwości wiernych, dotyczącej świadomości grzechu, i unikać w tym względzie dwóch nieprawidłowych postaw. Z jednej strony chodzi o niewłaściwe ukazywanie problemu winy i przebaczenia w duszpasterstwie, które niejednokrotnie prowadzi do lęku, aby nie zgrzeszyć, zwłaszcza przeciwko szóstemu przykazaniu. Straszenie piekłem z powodu popełnienia grzechu i Bogiem, sędzią sprawiedliwym, może powodować lęk przez spowiedzią, która gwarantuje wyzwolenie z usidlenia grzechu. Jednostronne i fałszywe przepowiadanie, wyrażane w kazaniach o piekle i mocy szatana, zwłaszcza podczas misji ludowych, które mają na celu przyprowadzenie do konfesjonału najbardziej zatwardziałyłch grzeszników, prowadzi do utrwalenia się niewłaściwego rozumienia istoty grzechu i w konsekwencji negatywnie wpływa na przystępowanie do sakramentu pokuty. Wydaje się, że brakuje w przepowiadaniu duszpasterskim głoszenia Dobrej Nowi-

¹⁵ J. MAJEWSKI, *Epicikle sumienia*, TPow (10 VI 2012), s. 18.

ny, której elementem jest właściwe chrześcijańskie spojrzenie na grzech i prawdę o Bożym przebaczeniu oraz chrześcijańskim wysiłku zmierzającym do pokonywania winy¹⁶.

Inną tendencją, niemniej błędną, jest minimalizowanie grzechu śmiertelnego, a nawet kwestionowanie go, przynajmniej w konkretnym życiu ludzi. Błędnym jest twierdzenie, że grzech śmiertelny, odłączający człowieka od Boga, polega na bezpośrednim i formalnym odrzuceniu wezwania Bożego lub na nastawieniu egoistycznym, kiedy ktoś całkowicie świadomie i dobrowolnie wyklucza miłość bliźniego, gdyż jedynie wtedy zachodzi wybór podstawowy, czyli decyzja woli która angażuje całą osobę ludzką, co jest konieczne dla zaistnienia grzechu śmiertelnego. W takiej koncepcji poszczególne czyny uważane są za peryferyjne i mogą jedynie osłabić wybór podstawowy, ale go nie zmieniają. Prawdą jest, że wybór podstawowy w sposób ostateczny określa dyspozycję moralną człowieka, ale można go zmienić poszczególnymi aktami. Grzech śmiertelny, będący przeciwstawieniem się Bogu, nie polega tylko na formalnym i bezpośrednim odrzuceniu przykazania miłości, ale zawiera się w sprzeciwie wobec prawdziwej miłości, jaki niesie ze sobą wszelkie dobrowolne przekroczenie każdego prawa moralnego w ważnej sprawie. W konsekwencji człowiek grzeszy śmiertelnie nie tylko wtedy, gdy jego czyn pochodzi z bezpośredniej pogardy Boga i bliźniego, lecz także wówczas, kiedy świadomie i dobrowolnie z jakiegokolwiek przyczyny wybiera to, co jest poważnym nieporządkiem moralnym. Taka postawa charakteryzuje się pogardą przykazania Bożego, bo człowiek odwraca się od Boga i traci miłość¹⁷. W tym kontekście błędne jest przekonanie, które sprowadza świadomość powagi grzechu śmiertelnego do aktu orientującego całość ludzkiej egzystencji, a trwanie w nim oznaczałoby całkowite ukierunkowanie przeciwko Bogu¹⁸.

Wspomniane kryteria grzechu śmiertelnego, którymi jest świadomość, dobrowolność i ważność materii, są istotnymi elementami istoty grzechu śmiertelnego o charakterze obiektywnym. Jednocześnie świadomość i dobrowolność aktu wskazują na subiektywny wymiar grzechu, który zależy od czynników, jakimi kierowała się dana osoba, popełniając wykroczenie moralne w ważnych sprawach. W praktyce spowiedniczej w niektórych przypadkach mamy do czynienia z wyznaniem grzechów, które nie zostały popełnione świadomie i w pełni dobrowolnie, a zatem nie mamy do czynienia z konieczną materią tego sakramentu. W przypadku wielu spowiedzi spotykamy się z materią dobrowolną i wystarczającą, którą są grzechy lekkie. Choć grzechy lekkie gładzi pokuta pozasakramentalna, to Kościół zachęca, a nawet

¹⁶ B. HÄRING, *Moraltheologie für das dritte Jahrtausend*, Graz – Wien – Köln 1999, s. 66–74.

¹⁷ KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona Humana* (29 XII 1975), nr 10.

¹⁸ SIKORA, *art. cyt.*, s. 4.

nakazuje przystępowanie do sakramentu pokuty w przypadku takich grzechów. Ta praktyka ma głębokie znaczenie dla rozwoju życia wewnętrznego, jest ważnym miejscem kierownictwa duchowego, gładzi grzechy, pomnaża łaskę, oddaje chwałę Bogu i jest przejawem miłości Chrystusa ukrzyżowanego oraz wyrazem przekonania o społecznym charakterze grzechu, także powszedniego. Ponadto spowiedź z grzechów lekkich chroni człowieka od niebezpiecznego subiektywizmu, zapobiega duchowemu niedbalstwu i odrętwieniu, gdyż lekceważenie drobnych uchybień przez dłuższy czas powoduje otępienie sumienia, a w jego następstwie grzechy śmiertelne. Spowiedź z grzechów lekkich podkreśla, że to nie wysiłek człowieka, jego żal i dobre uczynki, ale Bóg gładzi grzechy¹⁹.

Współczesne nauczanie Kościoła zwraca uwagę na znaczenie sakramentu pokuty także w przypadku grzechów lekkich i postrzega tę praktykę w perspektywie procesu uświęcenia, który wiąże się z oczyszczeniem, oświeceniem i zjednoczeniem. Dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa *Kapłan — szafarz miłosierdzia Bożego* zwrócił uwagę, że

Częsta spowiedź, w przypadku samych grzechów lekkich i niedoskonałości, jest jakby konsekwencją wierności wobec sakramentu chrztu i bierzmowania oraz wyraża autentyczne pragnienie doskonałości i powrotu do zamysłu Ojca, aby Chrystus rzeczywiście żył w nas życiem większej wierności Duchowi Świętemu. Ponieważ wszyscy wierni są powołani do świętości, zaleca się im, by wyznawali także grzechy powszednie²⁰.

To przekonanie uzasadnia częste przystępowanie do sakramentu pokuty, a nie jego unikanie i ograniczanie do przypadku grzechu śmiertelnego. Skoro sakrament pokuty jest spotkaniem z Chrystusem żyjącym w Kościele, to należy i warto do sakramentów często przystępować. Sakrament pokuty to istotna droga uświęcenia chrześcijanina, co potwierdza życie wielu osób świętych, którzy często przystępowali do sakramentu pokuty i pojednania.

Składnikiem współczesnego kryzysu dotyczącego materii sakramentu pokuty, czyli grzechu, jest rozdźwięk między wiarą a życiem codziennym. Wielu współczesnych ludzi ogranicza wiarę wyłącznie do wymiaru wertykalnego, dotyczącego bezpośredniej relacji człowieka do Boga, ale bez uwzględniania wymiaru horyzontalnego wiary, czyli istotnych postaw i zachowań w życiu codziennym. W konsekwencji w sakramencie pokuty wyznawane są grzechy dotyczące bezpośredniej relacji do Boga, ale nie zwraca się uwagi na istotne sprawy codziennego życia, zwłaszcza dotyczące seksualności, życia małżeńskiego i zawodowego, w których wykroczenia i zaniedbania mogą stanowić materię grzechu śmiertelnego. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być zatrzymanie się na infantrylnej fazie rozumienia sakramentu

¹⁹ SCHENK, dz. cyt., s. 52–55.

²⁰ KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA, *Kapłan — szafarz miłosierdzia Bożego. Pomoce dla spowiedników i kierowników duchowych*, tł. J. Królikowski, Tarnów 2011, nr 50.

pokuty z czasu przygotowania do przyjęcia I Komunii św. i braku pogłębionej katechezy, bądź ze współczesną tendencją do prywatyzowania wiary i sprowadzania jej wyłącznie do relacji człowieka z Bogiem²¹.

Inny problem dotyczy wątpliwości co do możliwości popełnienia grzechu śmiertelnego przez dzieci przystępujące do I Komunii św., w związku z czym proponuje się przesunięcie przystąpienia do sakramentu pokuty na okres późniejszy. Takie rozwiązanie uzasadnia się m.in. tym, że dzieci w tym wieku nie są w stanie popełnić grzechu śmiertelnego, gdyż ich wolność i autonomia dopiero się rozwijają. Zwraca się uwagę, że dzieci takie potrafią rozróżnić dobro od zła i grzeszą, ale chodzi bardziej o słabość w dążeniu do Boga niż o grzech śmiertelny²². W konsekwencji, skoro dzieciom pierwszokomunijnym nie sposób przypisać wyrafinowanej zdolności śmiertelnego grzeszenia, radykalnego aktu odrzucenia Boga, to pedagogika i katechetyka, które proponują przystępowanie takich dzieci do spowiedzi, ignorując tę prawdę, przyczyniają się do duchowych zniszczeń, pozbawiając na zawsze ich stosunek do Boga ciepła, bliskości i radości oraz kształtują w nich poczucie obowiązku przystępowania do sakramentu pokuty, którego brak wypełnienia jest grzechem śmiertelnym²³.

Wyjaśnienie problemu możliwości popełnienia przez dzieci pierwszokomunijne grzechu śmiertelnego i związanej z nim propozycji przystąpienia do spowiedzi w okresie późniejszym należy postrzegać w perspektywie ukazywania wiernym od dzieciństwa znaczenia pojednania, które powinno dokonywać się w ramach indywidualnej formacji duchowej, i w ramach której powinno zachęcać się do częstszego przyjmowania sakramentu pokuty²⁴. To, że sakrament pokuty powinien poprzedzać przyjęcie I Komunii św., wiąże się z zapewnieniem i pielęgnowaniem godnego udziału w Eucharystii, co dotyczy wszystkich wierzących, dorosłych i dzieci. Należy mieć na uwadze przestrożę św. Pawła: „Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha” (1 Kor 11,28). Dlatego także dzieci powinny to przemyśleć i rozważyć, zanim przystąpią do Komunii św., a ułatwieniem tego, zwłaszcza w ich przypadku, jest pomoc spowiednika. Wiele dzieci jest w stanie lęku i niepewności z racji drobnych spraw, ale są też takie, które mogą nie rozpoznawać poważnych wykroczeń i zbyt lekko do nich podchodzić. Pierwsza spowiedź może być bardzo pożyteczna i mieć zbawienny wpływ na całe życie dziec-

²¹ MARCOL, *dz. cyt.*, s. 46–47.

²² SIKORA, *art. cyt.*, s. 4.

²³ MAJEWSKI, *art. cyt.*, s. 18.

²⁴ KONGREGATION FÜR DIE SAKRAMENTE UND DEN GOTTESDIENST, KONGREGATION FÜR DEN KLEINEREN, *Über das Bußsakrament (30.04.1976)*, w: M. KLÖCKENER, H. RENNINGS (wyd.), *Dokumente zur Erneuerung der Liturgie. Dokumente des Apostolischen Stuhls 4.12.1973–3.12.1983*, Kevelaer 1997, s. 189–192.

ka, jeśli jest dobrze przygotowana, dostosowana do wieku dziecka, względnie do jego zdolności otwarcia na sprawy duchowe oraz godnie odbywa się forma sprawowania tego sakramentu. Kiedy dzieci są wystarczająco przygotowane i świadome szczególnego charakteru sakramentu pokuty i Eucharystii, nie będzie dla nich trudnością przystąpienie najpierw do sakramentu pokuty, który uświadamia im w sposób prosty i podstawowy dobro i zło moralne i sprawia, że z większym zrozumieniem i dojrzałością przygotowują się do szczęśliwego spotkania z Chrystusem eucharystycznym. Wewnętrzne przekonanie o konieczności oczyszczenia, aby godnie przyjąć Eucharystię, będzie towarzyszyło im przez całe życie i doprowadzi do wielkiego szacunku i częstego przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania, jeżeli zostanie to mądrze i odpowiednio przekazane dzieciom od I Komunii św.²⁵

Oprócz wyżej wspomnianych racji uzasadniających istniejącą w Kościele katolickim praktykę przystępowania do sakramentu pokuty przed I Komunią św., istnieje jeszcze jedna ważna racja, która dotyczy zarówno omawianego problemu, jak i przystępowania do sakramentu pokuty przez pozostałych wiernych. Sakrament pokuty należy postrzegać jako uprzywilejowane miejsce formacji sumienia. Przystępowanie do sakramentu pokuty przyczynia się do formowania czystego sumienia, wiarygodnego świadka ludzkiego postępowania, które dokonuje się przez proces usuwania mroków błędu i oczyszczenia serca. Sumienie posiada decydującą rolę w akcie nawrócenia człowieka, czyli odwrócenia się od zła i zwrócenia się ku Bogu i bliźnim, co wymaga radykalnego naprawienia ludzkiej woli. Dokonuje się to w akcie spowiedzi sakramentalnej, w której penitent uczestniczy w misterium paschalnym Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychwstaniu oraz zwycięstwie nad grzechem i śmiercią. Proces ten wymaga trudu, pokuty i ciągłego oczyszczania. Poprzez sakrament pokuty, zwłaszcza wyznanie grzechów, dochodzi do głosu działanie sumienia oceniającego, czyli rozumianego jako sędziego, który oskarża człowieka, ale nie tyranizuje go, i dzięki czemu człowiek uznaje grzech, ale jednocześnie skłania się do nawrócenia. W sakramencie pokuty urzeczywistnia się to, że sumienie staje się czujnym stróżem ludzkiego bytowania i budzeniem najpiękniejszej ludzkiej mocy woli, czyli miłości zakorzenionej w człowieku przez Boga²⁶.

Formacja sumienia dokonująca się przez przystępowanie do sakramentu pokuty dotyczy zarówno dorosłych wierzących, ale także dzieci, które przygotowują się do I Komunii św. Warto zwrócić uwagę, że dojrzałość moralna człowieka dokonuje się na drodze progresywnego postępu, który według Jeana Piageta (1896–1980) — szwajcarskiego psychologa, teoretyka teorii rozwoju poznawczego, przebiega z pozycji heteronomii do autonomii. W okresie, kiedy dzieci przystępują do I Komunii św.,

²⁵ *Tamże*, s. 229–233.

²⁶ I. MROCZKOWSKI, *Sakrament pokuty i obrona sumienia*, w: GLOMBIK (red.), *dz. cyt.*, s. 211–215.

mamy do czynienia ze stadium heteronomii, kiedy dziecko posiada świadomość istnienia niezmiennych, ale nie nienaruszalnych reguł postępowania, ale zachowuje się egocentrycznie i brakuje mu wycucia wartości wspólnych z innymi. Nie jest to jeszcze stadium dojrzałości moralnej, ale też nie jest to już etap anomii, w związku z czym sakrament pokuty może stanowić ważny element na drodze dojrzenia moralnego dziecka. W inny sposób proces dojrzenia moralnego opisał amerykański psycholog Lawrence Kohlberg (1927–1987), ale podkreślił on, że sądy i normy zakładają i implikują aktywny udział osób, które konstruuja relacje społeczne, a rozwój jest rozumiany jako proces modelowania interakcji między człowiekiem a środowiskiem²⁷. Ważnym czynnikiem tak rozumianego procesu dojrzenia moralnego jest przygotowanie dzieci do sakramentu pokuty przed przyjęciem I Komunii św. Na tym proces ten nie powinien się zakończyć, bo jest to początek towarzyszenia dziecku na jego drodze do dojrzałości moralnej. Zważając na fakt, że pierwsze przeżycia najbardziej pozostają w świadomości człowieka i mają decydujący wpływ na jego dalsze życie i poglądy, przygotowanie i przystąpienie po raz pierwszy do sakramentu pokuty stanowi ważne wezwanie duszpasterskie i pedagogiczne.

4. Eklezjalny charakteru sakramentu pokuty i pojednania

Efektom badań historii praktyki i teologii sakramentu pokuty jest ponowne odkrycie jego wymiaru eklezjalnego, o czym przypomina Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele, stwierdzając, że

Ci (...), którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu przez grzech zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami²⁸.

Sobór podejmując próbę wyzwolenia sakramentu pokuty ze zbyt indywidualistycznego rozumienia, domagał się oprawy liturgicznej dla jego sprawowania, by uwyraźnić jego aspekt eklezjalny²⁹. Praktycznym wyrazem tego stała się druga zwyczajna forma sprawowania tego sakramentu, jakim jest obrzęd pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem, co podkreśliło *Ordo paenitentiae* z 1974 r.³⁰ Obrzęd pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem, nawiązujący do praktyki pokutnej pierwszych wieków chrześcijaństwa, stanowi ubogacenie liturgii sakramentu pokuty i wyraźnie ukazuje wspól-

²⁷ S. MAJORANO, *La coscienza per una lettura cristiana*, Cinisello Balsamo 1994, s. 38–45.

²⁸ KK 11.

²⁹ KL 72.

³⁰ S. MOYSA, *Sakrament pokuty w dziejach i nauczaniu Kościoła*, w: Z. PERZ (red.), *Grzech i nawrócenie a sakrament pokuty*, Warszawa 1999, s. 121.

notowy wymiar nawrócenia i pojednania. Charakter społeczny i eklezjalny wypukła zwłaszcza wspólne wysłuchanie słowa Bożego, wspólna modlitwa i homilia. Wprowadzeniu tego obrzędu sakramentalnego, który miał na celu podkreślenie eklezjalnego charakteru sakramentu pokuty i pojednania, towarzyszyło przekonanie, że stanie się to normalną i powszechnie stosowaną formą sprawowania tego sakramentu, przełame zbytni indywidualizm w jego rozumieniu, zmieni wielowiekowe przyzwyczajenia i stanie się *antidotum* na częstą powierzchowność i rutynę indywidualnej praktyki korzystania z tego sakramentu. Tak się niestety nie stało. Obrzęd ten jest wyjątkowo rzadko stosowany w duszpasterstwie sakramentalnym i, paradoksalnie, najwięcej oporów jest wobec tej praktyki w środowiskach, które mają sprzyjające warunki, aby go częściej stosować, czyli seminaria duchowne, zakony i zamknięte grupy rekolekcyjne. Jednym z powodów jest brak należytej i pogłębionej formacji duchownych i wiernych świeckich³¹. Sakrament pokuty, niezależnie od liturgicznej formy jego sprawowania, zawsze wiąże się z dwoma dopełniającymi się aspektami: indywidualnym i wspólnotowym. Z jednej strony sakrament ten ma charakter najbardziej osobisty, intymny, bo grzesznik staje przed Bogiem ze swoją winą, żalem i ufnością, osobiście okazuje skruchę i prosi o przebaczenie. Grzesznik w sytuacji swojej winy i decyzji nawrócenia staje przed Bogiem, a to, co dzieje się w sakramencie pokuty, dokonuje się między człowiekiem i Bogiem. Z drugiej strony niezaprzeczalny jest wymiar społeczny tego sakramentu, gdyż cały Kościół, obrażony i zraniony przez grzech, przychodzi penitentowi z pomocą i na nowo przyjmuje go na swoje łono, a wyrazem tego jest osoba kapłana, który na mocy swojego urzędu i upoważnienia udziela rozgrzeszenia w imieniu Kościoła. Samo pojednanie, które jest najcenniejszym owocem przebaczenia uzyskanego w sakramencie pokuty, jest nie tylko pojednaniem z Bogiem, ale także z samym sobą, bliźnimi, Kościołem i całym stworzeniem³². Nie do końca właściwe rozumienie eklezjalnego charakteru sakramentu pokuty i pojednania wyrażają uwagi odnoszące się do problemu spowiedzi dzieci przed I Komunią św. na temat tego, że

W odróżnieniu od Eucharystii, która jest sakramentem wybitnie wspólnotowym, sakrament pojednania ma wymiar bardziej osobisty i indywidualny. Grzech rani oczywiście wspólnotę, nawrócenie grzesznika jest więc ważne dla jej funkcjonowania. Niemniej i grzech, i nawrócenie dokonują się w sanktuarium osobistego sumienia. Dlatego Jezus ostrzega nas, byśmy nie sądzili się wzajemnie — wspólnota nie ma prawa do wiedzy o grzechach każdego ze swoich członków. Przemawia to przeciw dyktowaniu jednego terminu spowiedzi, który miałby obowiązywać wszystkich. Rozwój duchowy, w tym rozwój sumienia, pomimo pewnych ogólnych prawidłowości, przebiega indywidualnie. Czy zatem nie byłoby lepiej, gdyby właściwy moment przystąpienia do pierwszej spowiedzi rozpoznawany był indywidualnie?³³

³¹ H.J. SOBECZKO, *Zmarnowana szansa? Refleksja nad wspólnotowym obrzędem sakramentu pokuty*, w: GLOMBIK (red.), *dz. cyt.*, s. 116–120.

³² ReP 31.

³³ SIKORA, *art. cyt.*, s. 4–5.

Prawdą jest, że decyzja o grzechu czy nawróceniu dokonuje się we wnętrzu człowieka, ale jedno i drugie dotyka wspólnoty wierzących, gdyż grzech osobisty pomniejsza świętość pozostałych członków Mistycznego Ciała Chrystusa, a nawrócenie poszczególnego wierzącego przyczynia się do świętości całego Kościoła. Ponadto sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania nie można postrzegać w kategorii ujawniania wiedzy na temat grzechów poszczególnych ludzi. Korzystanie z sakramentu pokuty jest, co prawda, ogólnym potwierdzeniem grzeszności człowieka, ale jeszcze bardziej jest świadectwem jego nawrócenia i pragnienia dążenia do świętości. Słuszne są uwagi na temat potrzeby zindywidualizowania momentu przystąpienia do sakramentu pokuty w przypadku poszczególnych wiernych, ale jednocześnie Kościół jako matka i nauczycielka w oparciu o zmysł wiary i tradycję może zachęcać, a nawet nakazywać pewne praktyki związane z życiem sakramentalnym, jak to czyni przez przykazania kościelne (w tym względzie chodzi o drugie przykazanie) czy przez stanowisko wyrażone we wspomnianych dokumentach, dotyczących obowiązku spowiedzi przed przystąpieniem do I Komunii św. Eklezjalny wymiar sakramentu pokuty i pojednania wiąże się z faktem, że w Kościele istnieje wiele sposobów gładzenia grzechów, na co zwraca się uwagę w dyskusjach na temat współczesnej praktyki sakramentu pokuty w Polsce. Do niesakramentalnych sposobów odpuszczania grzechów należą m.in.: postawa miłości, przepowiadanie i słuchanie słowa Bożego, codzienne praktykowanie uczynków pokutnych, zwłaszcza modlitwy, postu i jałmużny, cierpliwe znoszenie cierpienia i niesprawiedliwości, wybaczenie doznanych krzywd, praktyki ascetyczne. Z pewnością należy na nowo odkrywać i zachęcać do tych niesakramentalnych sposobów odpuszczania win, które w Kościele są praktykowane od wieków³⁴. Nie powinno to jednak prowadzić do podważenia ważnego przekonania, że

(...) dla chrześcijanina Sakrament Pokuty jest zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po Chrzcie. Oczywiście, Zbawiciela i Jego zbawczego dzieła nie wiąże sakramentalny znak, w taki sposób, by w jakimkolwiek czasie i wymiarze historii zbawienia nie mógł On działać poza i ponad Sakramentami. Jednakże w szkole wiary uczymy się, że sam Zbawiciel chciał i postanowił, by proste i cenne Sakramenty wiary były w normalnych warunkach skutecznymi środkami, poprzez które przechodzi i działa Jego odkupieńcza moc. Byłoby zatem niedorzecznością, a także zarozumiałością chcieć arbitralnie ignorować narzędzia łaski i zbawienia ustanowione przez Boga, i jednocześnie, w tym przypadku ubiegać się o przebaczenie z pominięciem Sakramentu ustanowionego przez Chrystusa właśnie dla przebaczenia. Odnowienie obrzędów dokonane po Soborze nie dopuszcza tu żadnych złudzeń i zmian idących w tym kierunku. Miało ono służyć i powinno służyć, zgodnie z intencją Kościoła, do rozbudzenia w każdym z nas nowej gorliwości w odnowie postawy wewnętrznej: do głębszego zrozumienia natury Sakramentu Pokuty; do przyjmowania go w duchu żywszej wiary, przepojonej nie poczuciem zagrożenia, lecz ufnością; do częstszego przystępowania do Sakramentu ze świadomością, że jest on cały przeniknięty miłosierdną miłością Chrystusa³⁵.

³⁴ MAJEWSKI, *art. cyt.*, s. 19.

³⁵ ReP 31.

W dyskusjach na temat sakramentu pokuty zwraca się także uwagę na przekonanie, że Eucharystia jest źródłem i pokarmem codziennego nawrócenia i pokuty oraz środkiem zaradczym uwalniającym wierzących od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych. W związku z tym niezrozumiałe jest domaganie się jako warunku uczestnictwa w Eucharystii całkowitej czystości, osiągniętej przez spowiedź i przekonanie, że Bóg dopuszcza do siebie ludzi bez skazy. Jest to z pewnością jeden z powodów dysproporcji między uczestnictwem w niedzielnej Eucharystii a liczbą wiernych przystępujących do Komunii św. W związku z tym postuluje się pogłębianie świadomości sakramentu Eucharystii jako Bożego daru dla grzesznika, wydarzenia niszczącego grzech, leczącego słabość i jednoczącego nas z Bogiem i ze sobą nawzajem. Tak przeżywana Eucharystia objawia Boga miłosiernego, który gotowy jest przyjąć człowieka pomimo jego grzeszności, oczyścić go ze zła, uleczyć jego zranienia oraz wzmocnić obecne w nim dobro. W ramach tej relacji z Bogiem dokonuje się dalszy duchowy rozwój człowieka, w którym ważną rolę pełni przyznanie się do swoich win i pokuty za nie³⁶. Prawdą jest, że już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Eucharystię zaliczano do sakramentów, które wiązały się z pojednaniem człowieka ochrzczonego z Bogiem. Ten charakter Eucharystii wyrażają nie tylko liczne elementy pokutne obecne we Mszy św. (akt pokutny, przekazanie znaku pokoju, *Agnus Dei*), ale przede wszystkim uobecnienie ofiary pojednania, złożonej przez Chrystusa na krzyżu, a przekazanej Kościołowi w sakramentalnych znakach podczas Ostatniej Wieczerzy. Jej podstawowe treści dotyczące zbawczej śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstania, głoszenie powtórnego przyjścia Chrystusa na końcu czasów i antycypacja uczy królestwa Bożego są znakami pojednania wierzącego z Bogiem i między sobą. Takie rozumienie Eucharystii spotkało się jednak stosunkowo szybko ze sprzeciwem. Zwłaszcza napomnienia św. Pawła dotyczące godnego przyjmowania Eucharystii (1 Kor 11,28-29) sprawiły, że przestała być ona uważana za drogę do pojednania, ale za święto już pojednanych. Ta druga interpretacja przeważyła i dlatego w przypadku popełnienia grzechu ciężkiego przed przyjęciem Eucharystii należy odbyć pokutę³⁷. Nie należy zapominać o związku wszystkich sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i pokuty. Eucharystia jest także sakramentem na odpuszczenie grzechów, a akt pokutny na początku Mszy św. ma moc gładzenia grzechów powszednich. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, zwracając uwagę na związek sakramentów Eucharystii i pojednania, przypomina o obowiązku przystąpienia do sakramentu pokuty osób, które mają świadomość grzechu ciężkiego³⁸. O związku tych dwóch sakramentów przypomniał także papież Benedykt XVI w adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis*, podkreślając, że

³⁶ SIKORA, art. cyt., s. 4; TENŻE, *Grzech zwodzi*, TPow (3 VI 2012), s. 18; MAJEWSKI, art. cyt., s. 18–19.

³⁷ A. SKOWRONEK, *Sakrament pojednania. Wina. Grzech. Pojednania*, Włocławek 1995, s. 201–202.

³⁸ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 IV 2003), nr 36–37.

miłość Eucharystii wiedzie do coraz głębszego docenienia sakramentu Pojednania. Ze względu na więź istniejącą pomiędzy tymi sakramentami autentyczna katecheza odnosząca się do znaczenia Eucharystii nie może być oddzielona od zaproponowania drogi pokutnej (por. 1 Kor 11,27-29). To prawda, że w naszych czasach stwierdzamy, iż wierni są zanurzeni w kulturze, która zmierza do zanegowania poczucia grzechu, sprzyjając płytkiej postawie prowadzącej do zapominania o konieczności trwania w łasce Bożej, aby móc godnie przystąpić do sakramentalnej Komunii. W rzeczywistości zatracenie świadomości grzechu zawsze wiedzie do pewnej powierzchowności, również w pojmowaniu miłości samego Boga. Wielką korzyść przynosi wiernym przywoływanie tych wątków, które w czasie obrzędu Mszy św. wyrażają świadomość własnej grzeszności i równocześnie miłosierdzia Bożego. Ponadto więź pomiędzy Eucharystią i Pojednaniem przypomina, że grzech nigdy nie jest rzeczywistością wyłącznie indywidualną; jest on zawsze raną zadaną wspólnocie kościelnej, w którą jesteśmy włączeni przez Chrzt. Dlatego Pojednanie, jak mówili Ojcowie Kościoła, jest *laboriosus quidam baptismus*, podkreślając w ten sposób, że rezultatem drogi nawrócenia jest także przywrócenie pełnej komunii kościelnej, która się wyraża w ponownym przystąpieniu do Eucharystii³⁹.

Powyższe uwagi nakazują zatem roztropność i ostrożność w podkreślaniu prawdy o tym, że Eucharystia jest sakramentem, który gładzi grzechy. Jest ona szczytem życia chrześcijańskiego i najpełniejszym wyrazem zjednoczenia się człowieka z Bogiem, a nie drogą do tego celu, dlatego człowiek świadomy grzechu, powinien najpierw pojednać się z Bogiem w sakramencie pokuty i dopiero wtedy przystąpić do Komunii św.

W tekście zostały omówione niektóre aktualne nieporozumienia związane z rozumieniem i praktyką sakramentu pokuty i pojednania. Niewykluczone, że niewłaściwie rozumiane są także inne aspekty tego sakramentu. Każde z przedstawionych zagadnień domaga się dalszej pogłębionej refleksji teologicznej oraz stałej formacji teologicznej zarówno duchownych, będących szafarzami sakramentu, jak i wiernych świeckich, przystępujących do sakramentu pokuty i pojednania. W obliczu wspomnianych nieporozumień stale aktualne jest wezwanie, aby ukazywać dobro, jakie wiąże się z przystępowaniem wiernych do sakramentu pokuty, bo ostatecznie jest to spotkanie z kochającym i przebaczącym Ojcem, które dokonuje się w Kościele, a jego najcenniejszym owocem jest pojednanie z Bogiem, samym sobą, bliźnimi, Kościołem i całym stworzeniem.

Über Missverständnisse hinsichtlich der Theologie und der Praxis des Buß- und Versöhnungssakramentes

Zusammenfassung

Das Buß- und Versöhnungssakrament, treu in der Kirche zelebriert, war im Laufe der Jahrhunderte verschiedenen Veränderungen unterworfen. Der Rückgang und die Verände-

³⁹ BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis* (22 II 2007), nr 20.

zung einiger Bußpraktiken, bewirkten nicht, dass das Sakrament verschwand, sondern zum Herauskristallisieren seiner wesentliche Elemente und der gegenwärtigen Praxis beitrugen. Immer wieder, auch in der Gegenwart, spricht man von der Krise der sakramentalen Beichtpraxis, was mit vielen Faktoren verbunden ist. Die gegenwärtige Krise betrifft vor allem die westeuropäischen Länder, wo die individuelle Beichtpraxis minimalisiert wurde oder sogar aus der Pastoral verschwand. Die Lage in Polen ist anders, weil immer noch viele Gläubige regelmäßig das Buß- und Versöhnungssakrament wahrnehmen und vor Weihnachten und Ostern lange Schlangen vor den Beichtstühlen üblich sind. Das Praktizieren des Beichtsakramentes in Polen im Vergleich zu Rückgang der Beichte in einigen westeuropäischen Ländern, muss jedoch nicht zwangsläufig eine hohe Auffassung dieses Sakramentes bedeuten. Mit dem Argument der leeren Beichtstühle im Westen wird manchmal die Sinnlosigkeit kritischer Reflexionen über das Verständnis und das Praktizieren des Beichtsakramentes in Polen begründet, gemäß der falschen Auffassung, es soll lieber so bleiben wie es ist, weil es sonst so werden könnte, wie es im Westen ist.

Das Verständnis und das Praktizieren des Buß- und Versöhnungssakramentes soll ständig Gegenstand einer kritischen Reflexion werden, deren Ziel eine reife und richtige Auffassung dieses Sakramentes ist. Das Ziel der vorliegenden Erwägungen ist die Analyse einiger wichtiger Missdeutungen des Verständnisses und der Praxis des Bußsakramentes in Polen. Diese Missverständnisse zeigen sich sowohl in der Praxis der Gläubigen, die die Beichte praktizieren, als auch in den öffentlichen Diskussionen über einige Aspekte dieses Sakramentes. Beispiel dafür ist die Debatte über die erste Beichte vor der ersten heiligen Kommunion im katholischen Wochenblatt „Tygodnik Powszechny” in den Mai- und Juniausgaben 2012.

Im Verständnis und in der Praxis des Buß- und Versöhnungssakramentes wird auf die besondere Beachtung der Fragen hingewiesen, die mit dem Wesen dieses Sakramentes verbunden sind. Ein Problem ist das Ungleichgewicht zwischen Buße und Versöhnung, die wesentliche Grundelemente dieses Sakramentes sind. Ein weiteres Problem betrifft die Frage des Vorganges der inneren Wandlung – *metanoia*, die auch Bestandteil des Buß- und Versöhnungssakramentes ist. Die Krise des Beichtsakramentes ist in den westeuropäischen Ländern mit dem Verlust des Sündenbewusstseins verbunden, dass die Substanz des Sakramentes berührt. Auch in dieser Hinsicht kann man über Missverständnisse in der Beichtpraxis in Polen sprechen. Das Buß- und Versöhnungssakrament hat auch einen ekklesiologischen Charakter, was in der polnischen Praxis nicht völlig akzeptiert und nicht richtig verstanden wird. Der vorliegende Text charakterisiert die aufgezählten Fragen, analysiert sie aufgrund der bisherigen Praxis und der jüngsten Diskussionen und versucht sie auf der Grundlage der Theologie des Buß- und Versöhnungssakramentes zu erläutern. Im Hinblick auf die besprochenen Missverständnisse ist es eine nachhaltige Aufgabe, das Heilsame dieses Sakramentes darzustellen. Es geht hier um die Begegnung mit dem liebenden und verzeihenden Vater, was in der Kirche geschieht und die wertvollste Frucht der Versöhnung mit Gott, mit sich selbst, mit dem Nächsten, mit der Kirche und mit der gesamten Schöpfung.

